

ROZMAITOŚCI.

Ulica Krzywokólna w Warszawie.

W rozlicznych stosunkach ludności miast wielkich, między wieloma ze strony rządu porządkami, jakie dla spokoju, wygody i ułatwień komunikacji mieszkańców, tenże czuje się w obowiązku zaprowadzać, bez zaprzeczenia należy także stałe oznaczenie ulic miejskich, jużto pod względem ich rozciągłości i położenia, już téż pod względem samój ich nazwy. Jeżeli zaś w krótkim przeciągu czasu w wielkiem mieście jak Warszawa, znaczna ilość ulic w skutek widoków wojskowych zupełnie jest zniesiona, tak dalece, iż żadnego śladu po nich nie pozostaje, potrzeba dokładnego ich oznaczenia stokrotnie przez to zwiększoną zostaje.

Dwadzieścia lat karczując tę prozaiczną niwę, z obowiązków jakie pełnię, przekonałem się, że w skutek ustawicznych zmian kraju, jakie w końcu XVIII wieku i na początku XIX stulecia zaszły, władza miasta zajęta gwałtowniejszemi potrzebami mieszkańców i zaspokojeniu ich ciągle i nieodstępnie zmuszona oddawać się, nie mogła mieć bacznego oka na nadużycia niektórych mieszkańców, psujące znakomicie porządek publiczny. Ztąd poszło, iż wiele takich nadużyć ukrytych zostało przeciągiem czasu, a inne odkryte narażają znaczną ilość obywateli na rozliczne processa, po największej części rujnujące ich mienie i zasoby. Nabrałem także przekonania, iż tak wiele, szczególnie co do ulic jest do poprawienia zwłaszcza na Pradze, iż możnaby foliały i liczne tomy niemi zapełnić, chcąc je do zupełnego porządku doprowadzić. Ze smutkiem przychodzi mi także wyznać, iż tak zwane taryfy domów przez prywatnych wydawane, a nawet przez osoby wysoko w inżynierii wykształcone, zamiast ułatwiać mieszkańcom poznanie rozciągłości i ubikacyą ulic, jeszcze więcej powagą swoją, przez ciągle powtarzane błędy, owczym pędem w rozliczne spory nieświadomych wprowadzają. Wreszcie ze zgrozą jestem zmuszony wyjawić, że wszystkie plany Warszawy

wydane przez różne osoby, nawet techniczne w témże mieście, są mniej dokładne od tych, jakie za granicami kraju, a zwłaszcza w Dreźnie były sztychowane.

Przy tylu przeciwnościach, czując, iż niejednemu obywatelowi dopomogę, gdy te błędy publicznie wskazywać będę, postanowiłem od czasu do czasu w miarę, jak lemieszem zaorzę i natrafię na ten kąkol wśród pszenicy, ogłaszać moje sprostowania i środki złemu zaradzenia.

Już co do ulicy Pieszej i Kokoszkiej podałem w Bibliotece Warszawskiej (1) moje doniesienie; dziś w tym celu mam zamiar skreślić o ulicy Krzywokolnej, która cały wiek jak istnieje dotąd w Warszawie, w części tej stolicy najludniejszej, a nazwa jej przekręcana po różnych taryfach i planach od r. 1794, lub *zupełnie jak na teraz wyrzucona*, doprasza się i dopomina, aby dla uniknięcia sporów sądowych, koniecznie przywróconą została.

Samo nazwanie jej przekonywa, iż w rozciągłości swęj tworząc rozmaite zakręty i łuki, zyskała od swego położenia to miano. Ponieważ zaś cała istniała niegdyś na gruntach jurydyki Wielopola, a ta część miasta dopiero w końcu XVIII wieku została *de facto* przyłączona, wraz z innemi miasteczkami i jurydykami do samej stolicy; nie mogła więc dawniej istnieć, jak sama jurydyka Wielopola, tojest od r. 1693, a do całej Warszawy nie mogła liczyć się, aż dopiero w końcu XVIII wieku. Rozciągłość jej po raz pierwszy jest oznaczana na słynnym planie Warszawy pułkownika Riceau de Tiregaille w Dreźnie w r. 1762 sztychowanym (2). Początek miała od dzisiejszej ulicy Zimnej, między possessjami nr. 946 i 947, gdzie był wówczas plac trójkątny z podstawą łokci kor. 108 a wysokością 120. Dalej ciągnęła się od wschodu na zachód, równoodlegle od koszar Mirowskich, a tworząc w drugiej połowie łuk zginający się ku północy, kończyła się w kierunku ukośnym przy ulicy Elektoralfiej, do której i dziś dotyka między possessjami nr. 786 i 787. W całej tej rozciągłości mając średnią wysokość łokci dzisiejszych blisko 12, była długą na łokci kor. 352, czyli dzisiejszych łokci 363 cali 21. Między pierwszym prawym pawilonem koszar Mirowskich, uważając od ogrodu Saskiego a ulicą Krzywokolną, znajdujemy

(1) Rok 1862 za październik, od str. 143.

(2) Oryginał tego szacownego planu znajduje się dotąd w magistracie m. s. Warszawy i w niezóm przy pożarze palacu ratusza nie został uszkodzony.

Jeszcze ślad na powyższym planie znacznej budowy fortyfikacyjnej do obrony Warszawy, wymurowanej w kwadrat 50 łokci kor. długości i szerokości mający, z wieżami po czterech rogach wystającymi także kwadratowymi, których każdy bok miał blisko 25 łokci kor. szerokości. W jakimby czasie fortyfikacja ta była zbudowaną, dotąd nie wysledziliśmy. Prawdopodobnie za czasów szwedzkich, w czasie wojny Karola XII z Augustem II, lub jednocześnie z koszarami Mirowskimi.

W powyższej rozciągłości spotykamy także ulicę Krzywkolną na małym ale dokładnym planie Warszawy i Pragi z r. 1779 w Dreźnie sztychowanym, na którym po raz pierwszy nazwisko jej istnieje.

W ogóle wedle oznaczenia na rzeczonych dwóch planach, stanowiła jedyny przejazd z ulicy Zimnej na Elektorálną, a tym sposobem przejście przez koszary Mirowskie, zdawało się być niepotrzebném. Kiedy jednak okazało się, iż ci co chcieli bądź przechodzić, bądź przejeżdżać z koszar rzeczonych, np. ze środka na ulicę Elektorálną, musieli wracać się kawał drogi do possessyi nr. 947, aby tamtędy dopiero dostać się do téjże ulicy; ta wielka niedogodność skłoniła następnie właścicieli Wielopola, iż z czasem usunęli ją w ten sposób, że połowę większą téj ulicy zamknęli zaczynając od Zimnej, a w tém miejscu gdzie najbliżej można się było dostać z koszar na ulicę Elektorálną, tam zrobiono przejście dziś między possessyami nr. 943 i 939. W takiej rozciągłości zastała ją Komissya brukowa przy pierwszym numerowaniu domów w Warszawie w r. 1784 i w takiej długości dotąd istnieje. Obatźmy teraz, jakie nieszczęsne losy ją spotkały, gdy bez żadnego powodu, bez żadnego rozporządzenia władzy miasta lub rządowej, jedynie dla prostego widzimisię zupełnie z taryfy miasta wyrzuconą została.

Komissya brukowa pod prezydencją marszałka w. kor. Mniszcha, dekretem z d. 30 marca 1784 r. nakazała pierwsze numerowanie domów Warszawy, ze wszystkimi miasteczkami i jurydykami przy stolicy istniejącymi. Że zaś czynność ta miała posłużyć także do oznaczenia podatku łokciowego, następnie brukowem zwanego, a za główną zasadę do tego podatku wzięto szerokość frontu każdej pessessyi od ulicy lub ulic, przy jakiej każda była położona, dla tego jednocześnie wyznaczony został sąd zjazdowy w osobach Jakóba Kubickiego architekta jurydykcyi marszałkowskiej, Karola Sosnowskiego regenta komissyi brukowej, Piotra Szustowskiego instygatora téjże komissyi i woźnego

przysięgłego Stanisława Skalskiego, któryby dwie czynności nader ważne dla Warszawy numerowania i pomiaru jednocześnie dopełnił. Jak sprężyć się władza ta czasowa prace swoje wykonała, dosyć przytoczyć, iż 3041 possessyj ówczesnych, niemniej 200 ulic w przeciągu tylko siedmiu miesięcy zupełnie ukończyła; nową taryfę tyle szacowną, ile bardzo dokładną napisała i tak wzorowo urządziła, iż od tej epoki aż dotąd żadna z tego rodzaju ksiąg drukowanych, nie może iść nawet z nią w porównanie. Użytkawszy zaś sankcją nie tylko sądów marszałkowskich, ale nawet czteroletniego sejmu, stanowi i stanowić będzie jedyny dowód, na którym ostatecznie bez wątpliwości opierać się można. Sąd powyższy zjazdowy przybywszy do pomiaru koszar Mirowskich spostrzegł, iż znaczna ilość właścicieli pobudowała się w tyłach rzeczonych budowli wojskowych i że przez to utworzyli ulicę dotąd będącą bez żadnego nazwiska. A jakkolwiek położenie jej było i jest takie, że tylko po jednej połaci znajdowały się domy, a z drugiego końca od Woli nie było przejazdu, jednak tamże zamieszkali mając swój wyjazd przez ulicę Krzywokolną, mogli byli bez żadnego utrudzenia swoje stosunki z miastem utrzymywać. Ta okoliczność skłoniła rzeczony sąd, iż nazwał ten przejazd od tylnego położenia względem koszar ulicą Zatyłki, której pomiaru wraz z dotykającą ulicą Krzywokolną dopełniwszy, taki dekret do rzeczonej księgi zapisał: „Że zaś w tyle koszar niektórzy possessorowie na gruntach jurydykcyi Wielopola osiedli, żadnej komunikacyi z innemi ulicami publicznymi nie mają, i tylko osobny przechód między temiż swemi domami a tyłami koszar ku ulicy Krzywokolnej ciągnącej się utrzymują; przeto urząd zjazdowy i domy tychże possessorów niżej wyrażonych, do niniejszej taryfy i numerowania należąc sądząc, rzeczonemu przejazdowi nazwisko uliczki Zatyłki nadaje:

Ulica Zatyłki.

1. Nr. 935 dworek drewniany Adama Rejte kowala,
łokci 39 ćwierci 2.
2. Nr. 936 dworek drewniany Karola
Szultza, puszkarza. „ 35 „ —
3. Tył parkanu bez żadnej na tę ulicz-
kę komunikacyi szl. Dąbrowskie-
go, malarza, ad Nr. 781. „ 27 „ 3.
do przeniesienia łokci 102 ćwierć 1.

z przeniesienia łokci 102 cwierć 1.

- | | | | | |
|---|---|----|---|----|
| 4. Tył podobnegoż podwórka szl. Henika, ad Nr. 782 | " | 35 | " | 2. |
| 5. Nr. 937 dworek drewniany Frantza, stolarza | " | 64 | " | 2. |
| 6. Nr. 938 dworek drewniany drugi, tegoż | " | 48 | " | 3. |
| 7. Nr. 939 dworek drewniany Krystyana Deberta. | " | 41 | " | 3. |
| 8. Bok dworku drugiego, tegoż ad Nr. 940. | " | 20 | " | 2. |
| 9. Nr. 940 plac pusty niezaparkaniony aż do ulicy Krzywokolnej, w kwestyi między Chołocińskim a Debertem będący | " | 29 | " | 1. |
| 10. Szerokość ulicy Krzywokolnej | " | 14 | " | — |

Razem łokci 356 cwierci 2.

Ulica Krzywokolna.

- | | | | | |
|---|-------|----|---------|----|
| 1. Bok planu wyżej wyrażonego w kwestyi między Chołocińskim a Debertem będącego do dworku Chołocińskiego. | łokci | 35 | cwierci | 2. |
| 2. Nr. 941 dworek Chołocińskiego z załamkiem przy ulicy Krzywokolnej. | " | 69 | " | 2 |
| 3. Bok kamienicy szl. Koberlej ad Nr. 786. | " | 59 | " | 1. |

Druga strona ulicy Krzywokolnej.

- | | | | | |
|---|---|-----|---|----|
| 4. Bok kamienicy i dworku z wjazdami dwiema JW. Górskiego chorążego, ad Nr. 787 | " | 110 | " | — |
| 5. Parkan Wojnickiego w załamku ad Nr 788 | " | 8 | " | — |
| 6. Wjazd do dworku Jana Jerzego Hempla ad Nr. 789 | " | 8 | " | 2. |
| 7. Nr. 942 dworek drewniany Gabryela Petza, rzeźnika | " | 22 | " | 3. |
| 8. Nr. 943 dworek drewniany Pawła Andrzejewskiego | " | 21 | " | — |

9. Lazaret gwardyi konnej koronnej

ad Nr. 934." łokci 32 ćwierci 3.

Z tego pomiaru szczegółowego przekonywamy się:

1. że ulica Zatyłki była i jest zupełnie inną ulicą w Warszawie od ulicy Krzywokolnej;

2. że rozciągłość pierwszej wynosiła łokci kor. 356 ćwierci 2, długość zaś drugiej miała takichże łokci 203;

3. że położenie geograficzne léj było i jest od wschodu na zachód, kiedy druga rozciąga się od południa ku północy;

4. że wreszcie inne nieruchomości były i są przy léj a inne zupełnie przy drugiej położone: że zatem stanowiły i stanowią dwie odrębne i różne od siebie ulice w Warszawie.

Tymczasem kommissya lokacyjna wyznaczona między innemi do budowy koszar zwanych artyleryi, pod prezydencją Garnysza biskupa chełmskiego, składająca się z członków: B. Walickiego wojewody rawskiego, K. Raczyńskiego marszałka nadwornego kor., F. Miaskowskiego kasztelana gnieźnieńskiego, W. Sobolewskiego podkomorzego warszawskiego, F. Górskiego chorążego i podstolego warsz. J. Komarzewskiego generała lejtenanta i pisarza W. Kozłowskiego; zamiast ściśle się trzymać tak wzorowo urzędzonej taryfry z r. 1784, ułożyła sobie w r. 1786 nowy zupełnie spis domów do składek na też koszary w sześciu ratach trzymiesięcznych uiszczać się mających. Nastąpił sejm czteroletni a za nim nowa forma rządu, wstrzymał na lat kilka czynności téj kommissyi. Dopiero, jak oryginał tych składek w aktach dawnych dowodzi, rozpoczęto je pobierać od 20 października 1792 r. i w ustępach trzymiesięcznych, ostatnią ratę ściągano od 20 kwietnia 1794 roku. Po dopełnieniu poboru całkowitego kommissya ta kazała rzeczony spis składek z wszystkich domów w Warszawie drukiem ogłosić, z błędem największym dając tytuł następujący „*Taryffa miasta Warszawy do składki na koszary na rat sześć cztero-miesięcznych w roku 1784!!! ułożona, perceptę z kwitami zgodną okazująca*” a to celem „*aby ktokolwiek postrzeże iż więcej zapłacił niżeli go wydrukowano, albo że go wcale przepomniano, niech się odzywa z dowodami do kommissyi.*” Otóż rok na tym tytule 1784, w którym taryffa ta była ułożona, wprowadza ciągle dotąd mnóstwo piszących w błąd, że była to pierwsza i taż sama taryffa z r. 1784, którą Kommissya Brukowa kazała sporządzić i przez czteroletni sejm została approbowana. Tymczasem oryginał taryfry przez kommissyą Lokacyjną drukowanej, najdowodniej przekonywa o zupełnym błędzie w tém, że gdy wydrukowano w niej, wiele który właściciel

przez sześć rat zapłacił, a ostatnią szóstą ratę opłacono dopiero od 20 kwietnia 1794 roku, zatem taryffa rzeczona nie mogła być wcześniej być drukowaną jak w r. 1794 czyli o 10 lat później jak na tytule wyrażono, bez oznaczenia roku drukowania jęj. Wątpliwości nie ulega, że mógł być ułożony rozpis składek w r. 1784, ale druk jęj i nazwiska właścicieli bezzawodnie są z r. 1794. Jakie ztąd błędy już powstały i ciągle się tworzą, dosyć przytoczyć, iż w tęj pierwszej taryffie drukowanej przez kommissyą Lokacyjną, opuszczono zaraz całkowicie dwie istniejące wówczas ulice w stolicy, to jest Kokoszą i Krzywokolną. Tę ostatnią zaś w ten sposób, iż posiadłości będące przy ulicy Krzywokolnej, wciągnięto jako leżące przy ulicy Zatyłki. Ponieważ zaś wszystkie następnie drukowane taryffy Warszawy, brały za wzór i dotąd biorą, ten pierwszy spis domów przez kommissyą Lokacyjną wydrukowany, ztąd poszło, iż owczym pędem błędy w nim zawarte, ciągle były i są powtarzane. Nie tu jest miejsce, abym w tym artykule wszystkie wykrył; usiłowaniem wszakże mojem będzie jak najprędzej to skutecznić. Tu pozostaje nam jeszcze przebiecz metamorfozy, jakim rzeczone ulice Krzywokolna z Zatyłkami, uległy następnie po różnych planach Warszawy, w skutek powyższego błędu

Skoro kommissya Lokacyjna wyrzuciła z swojej taryffy ulicę Krzywokolną, bardzo zasadnie możnaby było wnioskować, iż taka ówczesna władza rządowa, musiała mieć do tego zasadę. Tymczasem, we wszystkich protokołach i dekretach kommissyi Brukowej, jako władzy do której to z urzędu należało, żadnego śladu ani nawet wzmianki o tém nie znajdujemy. Gdy zaś ta ulica *de facto* od r. 1784 do dzisiaj istnieje, ztąd dowodnie się okazuje, iż kommissya Lokacyjna, a raczej może jęj pisarz, błąd zrobiwszy, stał się powodem następnym wydawcom, do powtarzania ciągle tegoż samego usterku. Nie można przeto dziwić się, iż osoby niewtajemniczone z taryffą łokciowego kommissyi Brukowej z r. 1784, na rozmaity sposób niewiadomość swą okazywały co do tęj ulicy.

Na planie Warszawy z r. 1809 ulica Zatyłki dobrze jest oznaczona, ale Krzywokolna zostawiona bez nazwiska.

Na planie stolicy z r. 1829 przez kwatermistrzostwo pod kierunkiem Kariota sporządzonym, ulica Krzywokolna jest nazwaną Zatyłkami, a ta ostatnia pozostawiona bez nazwiska.

Na małych planikach Warszawy przez Glücksberga w *Obrazie Warszawy* z r. 1829 sztychowanych, przeciwnie od poprzedniego postąpiono, bo wyrzuciwszy ulicę Krzywokolną oznaczono tylko właściwie Zatyłki.

Na planie stolicy W. Kolberga, znów jest powtórzony błąd Kariota i kwatermistrzostwa co do rzeczonych części miasta.

Wreszcie na planach w taryffie Świątkowskiego z r. 1852 spostrzegamy to samo zboczenie, jakie dwaj poprzedni popełnili.

Przy tak rozlicznych błędach, znów taki sam skutek już okazał się, jaki przez mylne oznaczenie ulicy Kokoszej i zabór ulicy Pieszkiej, to jest przywłaszczenie nieprawe części ulicy Krzywokolnej i spory w kratkach administracyjnych i sądowych. Żeby w tym ostatnim razie, tak smutnym następstwom tamę raz ostatecznie położyć, innego środka skuteczniejszego nie widzę, jak przywrócenie tak w taryffach domów, jakoteż na następnych planach stolicy, samego nazwiska ulicy Krzywokolnej, kiedy ta dotąd istnieje i tylko przez błędne wydrukowanie pierwszej taryffy została opuszczoną. Żeby to za upoważnieniem władz rządowych nastąpiło, stosowne przedstawienie z mojej strony już uczyniłem.

W końcu, jedną tylko jeszcze uwagę dać winienem, iż gdy obecnie w Warszawie, dotąd istnieje ulica Krzywe-Koło i ulica Krzywa na Pradze, zupełnie różne od siebie, chociaż nazwa ich pochodzi z jednego kształtu; dla dokładnego zatem rozróżnienia ich od Krzywokolnej, zwłaszcza dla cudzoziemców lub osób chwilowo do Warszawy przybywających, byłoby pożądanem, aby Krzywokolną nazwać *Kolną* bo tym sposobem, trzy te ulice Krzywe-Koło, Krzywa i Kolna w nazwiskach swoich będą dotykalnie rozróżnione, a nazwa Krzywokolnej mało zmienioną zostanie.

Pisałem w Warszawie dnia 15 marca 1864 r.

Alexander Wejnert.

